



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 4 kwietnia 1937 r.

Godz. 7. Msza św. — ks. Babczyński, nauka — ks. Babczyński.

Godz. 9. Msza św. — ks. Proboszcz, nauka — ks. Proboszcz.

Godz. 11. Suma — ks. Proboszcz, kazanie — ks. Proboszcz.

Godz. 16. Nieszpory.

Ruch w Parafii.

Wtorek — godz. 4 po poł. zebranie Krucjaty Eucharystycznej dziewcząt I zastępu. O godz. 7 wieczorem zebranie I zastępu K. S. M. Męskiej.

We wtorki i czwartki lekcje spiewu kościelnego dla Krucjaty Eucharystycznej.

Komunikaty.

W przyszłym tygodniu odwiedzać będziemy wszystkich chorych i starców w parafii, którzy nie mogą przyjść do kościoła, by przystąpić do spowiedzi wielkanocnej. Proszę zatem zgłaszać wyżej wymienionych i podać ich adresy w zakrystii u kościelnego. Niech się nikt nie krępuje a przede wszystkim nie boi, że ksiądz z Panem Jezusem przyjeżdża i musi umierać — nie bój się, bo Pan Jezus chce przyjść do ciebie, by cię pocieszyć, posilić. Przypomnij sobie słowa Pana Jezusa, który mówi: „Ja nie chcę śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył”. Więc jak Pan Jezus przyjdzie do ciebie, to po to tylko, byś żył.

Zaproś Jezusa do siebie, a będzie ci dobrze.

—o—

Przebrzmiały już echa smutnej melodii Gorzkich Żal i pobudzających do łez pieśni postnych, skończył się Wielki Post — nadeszła Wielkanoc — Zmartwychwstanie Pańskie i jej echo już pomalu ginie... lecz okres wielkanocny jeszcze trwa... a z nim i obowiązek spowiedzi wielkanocnej. O, wy wszyscy, którzy chcecie siłą sumienia wasze zagłuszyć, opamiętajcie się — nie uciekajcie od Jezusa. Przyjdźcie, mówi Jezus do was, do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście a ja was ochłodzę. Nie wierz tym, którzy ci zgubę gotują, nie słuchaj przekłetej żmiji żydo-komunistycznej,

która ci obiecuje lepsze jutro, raj robotniczy, bo to nieprawda — ale prawdą jest, że cię chcą wiary w prawdziwego Boga pozbawić.

Na dowód tego, że żydo komuna tylko bałamuci ludzi i do nieszczęścia sprowadza, niech posłuszają słowa wyrzeczone przez robotników walczących w roku 1934 w Wiedniu w obronie komunizmu, a później przebywających w żydowskich Sowietach: „...trzeba tylko trochę obiektywizmu, a mogą i potrafią także wszyscy dojść do przekonania, że „ojczyzna wszystkich pracujących jest dla robotników nie rajem, ale piekłem” (mowa tu o Sowietach).

Może ci już zdążyli wyrwać ten największy skarb — Wiarę św. — opamiętaj się... wróć na dawną drogę — na drogę do Boga, a wróci i szczęście i spokój. Wypowiadaj się szczerze i przyjmij Pana Jezusa do serca swego, a doznasz błogich, miłych chwil. Codziennie od godziny 7 rano a w sobotę i wieczorem masz sposobność do wypowiadania się. Wróć z bezbożnej drogi... przyjdź do Jezusa... nie uciekaj od Niego... może to ostatnie upomnienie...

—o—

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Zieliński Kazimierz, Polak Lubomir, Kowal Leszek, Kowal Zenon, Dybus Irena, Zabierzewska Gabryela, Kaleta Władysława, Rozwał Bogusław, Stasikowski Wiesław, Konieczniak Miron Antoni, Rosik Danuta, Węgrzyńska Alina, Garus Tadeusz, Nowosielska Barbara, Machajek Barbara, Czerwik Alicja, Czerwik Grażyna, Zapala Jerzy, Sypek Zdzisława, Makowski Jerzy, Sus Hanna, Wlazło Alicja, Obierzyńska Apollonia, Kruk Sławomir, Małysa Jan, Solarz Halina, Iwan Grażyna, Kałwa, Stanisław, Dybowski Kazimierz, Schlesinger Anna.

Zapowiedzi:

Feliks Kalinowski zam. w Belgii z Karimierą Filo, panną z par. tut.; Stanisław Pasternak kaw. z Genowefą Mitregą, pan. oboje par. tut.; Roman Trzmiel kaw. ze Stanisławą Furmańską, pan. oboje par. tut.

Związek małżeński zawarli:

Adam Garmulewicz z Marią Rosa, Stanisław Sikora z Walerią Dziezic, Mieczysław Adamiecki z Krystyną Ostolską, Stefan Rychłowiec z Władysławą Czapla, Jan Woźniak z Stanisławą Mol, Ludwik Graca z Bronisławą Skórą, Zenon Wiechowski z Matyldą Petera, Gil Stanisław z Wiktoria Wędzoną, Michalak Stanisław z Franciszką Mitela, Bolesław Jagieło z Cycylią Wawrzyn, Władysław Marcinkowski z Anną Dziubdziela, Feliks Litewka z Martą Salamon, Tadeusz Miklas z Natalią Cwięk, Jan Słezak z Zofią Wilk, Antoni Cieslik z Bronisławą Szatan, Henryk Głowacz z Heleną Hadzik.

Zmarli:

Franciszka Mączka 55 lat, Grzegorz Łosiewicz 71 lat, Maria Turek 49 lat, Stanisław Kotyza 49 lat, Florentyna Winter 74 lata, Cicha Barbara 4 lata, Wałęsowa Karolina 41 l., Fil Małgorzata 63 lata, Zesława Elżbieta 5 mies., Zięba Teofila 48 lat, Pączkowski Franciszek 29 lat, Kurzej Andrzej 4 lata, Jadwiga Rychter 75 lat.

Rocznice zgonów:

Władysław Wójcik, Franciszka Kwas, Katarzyna Stefańska.

Na zmartwychwstanie biją dzwony.

Dzisiejszym rankiem rozzdzwoniły się dzwony wszystkich kościołów radosnym ehem odbijając się w sercach wiernych niosąc radosną wieść, że Chrystus zmartwychwstał. Podwójną radę w sercach wiernych naszej parafii nieci nasz dzwon niosąc nam radosną wieść, że wraz z Chrystusem zmartwychwstaje nasza parafia. Budząc się ze swej obojętności religijnej, co wykazała ilość wiernych, którzy odbyli spowiedź wielkanocną a która wyraża się cyfrą około czterech tysięcy nielicząc dzieci szkolnych. Przyczyną tej zmiany na lepsze w dużej mierze były ułożone wzorem lat ubiegłych rekolacje przeprowadzone przez dobrze nam już znanego i cenionego misjo-

narza Ojca Wilk - Witosławskiego, który swą płomienną wymową oraz dostosowaniem poszczególnych nauk do poziomu i wymogów czasu dzisiejszego tak umiał wzruszyć i przeorać role serc naszych, że chyba 99% uczestników rekolekcji przystąpiło do Spowiedzi i Komunii św.

I zaiste wzruszający obraz gdy w sobotę już od godziny piątej rano nasi księża zaczęli komunikować tych, którzy od szóstej szli do swych codziennych zajęć. Widziało się robotników i górników, którzy w swych brudnych roboczych ubraniach lecz z twarzą czystą i wzrokiem skupionym szli do Jezusa z niezłomną wiarą i pełnią ufności, że tylko z Nim i w Nim chcą umierać. Odeszli od ołtarza do swych zajęć uśmiechnięci weseli choć niepewni czy wrócą z tych ponurych i groźnych podziemi lecz weseli, gdyż Boga w sercu mieli. Zakończeniem rekolekcji była Msza święta i Komunia generalna o godzinie ósmej przy wypełnionej po brzegi świątyni, gdzie wierni setkami garnęli się do stołu Pańskiego. Kulminacyjnym punktem skruchy i żalu było kazanie Ojca Misjonarza, gdy cały kościół tonął we łzach nie wyłączając młodzieży, która więcej jest umiarkowana w pokazywaniu wzruszeń.

Za pracę i wszystko to co ponieśli podczas tych rekolekcji nasi kochani księża jak i Ojciec Misjonarz należy im się wdzięczność niezmierna, gdyż pracą swą duszpasterską otwarli nam drogę do nieba.

Parafianin J. B.

Największy wróg papieża.

Jako największego wroga Stolicy Świętej uważa się dzisiaj powszechnie komunizm. I słusznie. Komunizm bowiem jest zaprzeczeniem wszelkich wartości nadprzyrodzonych i duchowych. Stolica Święta, jako przedstawicielka tych właśnie wartości, stanowi dla komunizmu największą zaporę i największe przeciwstawienie.

Uważamy jednak, że jest jeszcze gorszy wróg papieża niż komunizm — a wrogiem tym jest masoneria. Wprawdzie komuniści przedstawiają siłę najbardziej zjadłą i najbardziej niszczycielską wobec wszelkiej religii, ale trzeba sobie uświadomić, że siła ta jest częstokroć ślepa, że jest ona raczej płodem i równocześnie narzędziem kogoś innego, kto całkiem świadomie dąży

do zniszczenia religii, a zwłaszcza katolicyzmu. Tą świadomą potęgą, kierującą poczynaniami wszystkich wrogów Kościoła, jest właśnie masoneria.

Komunizm wychodowali masoni. Oni podkopali wiarę w Boga, oni odwrócili uwagę ludzi od wartości duchowych, oni zaprowadzili materializm, kult ciała i maszyny, oni skierowali nienawiść ludzi przeciw Bogu i Kościołowi. Wiemy, że kierownikami masonerii i komunizmu są jedni i ci sami zmateralizowani Żydzi. Widzieliśmy jak masoneria wywyższała i wynagradzała bolszewickiego przywódcę Meksyku — Callesa, gdy rozpoczął prześladowanie Kościoła. Byliśmy i jesteśmy ciągle świadkami jak w Polsce gazety, kierowane przez masonerię, bronią bolszewizmu i zachwycają się rządami komunistów w Sowietach. Widzimy jak obecnie cała wszechświatowa masoneria, nie wyłączając i polskich masonów, jednogłośnie opowiedziała się za krwawymi komunistami Hiszpanii, jak im pomaga, jak przeklina narodowo usposobionych Hiszpanów, mimo wszelkich okrucieństw i barbarzyństwa zboldszewiczalnych mętów niebezpiecznego półwyspu, a nawet pomimo że masonscy kierownicy Hiszpanii musieli iść w odstawkę.

Masoneria łączy się wszędzie na świecie ze wszystkimi, którzy rozpoczynają walkę z Bogiem, z religią, z katolicyzmem. Kościół katolicki — oto wróg! — takie jest hasło masonerii. Wszystko co powstaje przeciw papieżowi i idzie po linii masonskiej, cieszy się zawsze jej najwyższą sympatią i największym poparciem.

Gdy sobie to wszystko uświadomimy i zastanowimy się nad położeniem naszej Ojczyzny i jej stosunkiem do Kościoła, mimo woli chmura smutku zaczyna nas przynęcać. Polska wprawdzie zwalcza komunizm, nie sprzyja bolszewickiemu bezbożnictwu; ale gdy chodzi o wpływy masonskie, nie jest ona od nich wolna.

Podobnie jak w innych państwach, gdzie masoneria nie jest zakazana, wpływy masonskie obejmują przede wszystkim szkolnictwo. I nic dziwnego. Kto ma szkoły, ma młodzież. Kto ma młodzież, ma przyszłość. Niemal codziennie czytamy obecnie o antykatolickich wyczynach tzw. Związku Nauczycielstwa Polskiego. Czyż to są wyczyny? Czy nauczycieli? Owszem. Jednostki, które w ten sposób postępują, należą do grona nauczycieli. Ale reżyserem, ale kierownikiem tych historii jest

masoneria, do której wiele kierowniczych jednostek w dziedzinie szkolnictwa należy. I dopiero w tym świetle rozumiemy nienawiść pewnych ludzi z grona nauczycieli i nie-nauczycieli do Kościoła, dopiero w tym świetle zrozumiemy, dlaczego takim jednostkom, mimo protestów ludności katolickiej, wszystko uchodzi bezkarnie. Bo kto ich będzie karał? Czy ci, co w nienawiści do Kościoła, w myśl instrukcji podziemnego mocarstwa, sami ich do występów podżegają?

Zresztą nie tylko na polu szkolnictwa święci masoneria swoje triumfy. Pcha się ona do wojska, do administracji, do literatury, do kierownictwa wszystkich partii, chce załapać wszystko, rządzić z ukrycia wszystkimi, i nienawidzi do religii i Kościoła zaszczenia we wszystkich. Jest to, gdy chodzi o Polskę, tym bardziej zrozumiałe, że przeczeź Polska ma najwięcej Żydów, że Żydzi opanowali u nas w wielkiej mierze duchowe życie narodu — a masoneria i żydostwo, to przecież, według świadectw samych Żydów, jedno i to samo — a mason-Polak, to tylko sztuczny Żyd.

Czy wobec tego my, Polacy-katolicy, mamy się oddać zniechęceniu i rozpacz, czy mamy założyć ręce i czekać jak prawdziwi i sztuczni Żydzi narzucają nam powrót na szyję i gotować nam poczną krwawą Hiszpanię — jak nam to nie dawno w swych gazetach grozili? Bynajmniej. Masoneria też nie jest wszechmocna. Przeciwnie nie łączy się z wszelkimi uczuciami religijnymi i narodowymi.

Widzimy jak większość młodzieży akademickiej, mimo szalonych wysiłków masonerii i ich rzekomo wszechmocnych wpływów, potrafiła się wyzbyć z jarzma masonerii i mocno się jej przeciwstawić. Widzieliśmy jak zdecydowana postawa społeczeństwa katolickiego potrafiła w znacznej mierze oczyścić zatechniałą atmosferę w wielu szkołach w Łodzi, w Grudziądzu, na Śląsku itd.

Nie. My jesteśmy dość silni, aby strząsnąć z siebie jarzmo masonerii. Na to jednak potrzeba wspólnego, energicznego wysiłku, odwagi, zdecydowania, a przede wszystkim dobrego uświadomienia, że największym wrogiem Kościoła, papieża i narodu jest nie tyle może komunizm, socjalizm itd., ale instytucja, która te związki wychowuje, nimi kieruje i rozacza nad nimi opiekę — mianowicie instytucja żydowska, hodowla sztucznego Żyda — masoneria.

Koniec.